

Mrągowo: tradycyjnie, ale z jubileuszem w tle

XX Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie, fot. J. Karpowicz

"Tygodnik Wileńszczyzny", 14 - 20 sierpnia 2014 nr 33 (wydanie internetowe nr 726)

„Kolebka największych z wielkich...”. W ten sposób określiła Kresy gość XX Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie Barbara Wachowicz. Niezrównana znawczyni życia i twórczości wielkich Polaków-Kresowiaków, mistrzyni mowy polskiej, propagatorka kultury chrześcijańskiej i patriotyzmu, aktorka, pisarka losu polskiego przybyła na jubileuszową edycję tego święta, które przed dwudziestu laty tak skromnie się zaczęło, a dziś trudno byłoby wyobrazić sobie jego brak. Festiwal jest już na trwale wpisany w kalendarzach i sercach rodaków na Litwie, Ukrainie, Białorusi, a ostatnio też w Rosji i Kazachstanie.



„Mickiewicz wyjechał przed chwilą”...

Wieczornicą z udziałem Barbary Wachowicz pt. „Kto Cię, Polsko, będzie kochał” rozpoczęto trzydniowy maraton występów, prezentacji, spotkań, zauroczeń i wspomnień. Tak, to wielcy Polacy z Kresów stali się symbolem miłości Ojczyzny. Tadeusz Kościuszko, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Eliza Orzeszkowa, Józef Piłsudski, Krystyna Kraheńska. To o nich opowiada Barbara Wachowicz. Ale jak opowiada! Chciałoby się słuchać jej opowieści godzinami, porusza jej ekspresja, ale przede wszystkim ogrom wiedzy zgromadzonej podczas wędrówek tropem wielkich Polaków. To było niezwykle przedstawienie.

Przepiękną wiązanekę białych róż przywiezionych z Wilna wręczyła pisarce Apolonia Skakowska, dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki oraz współorganizator Festiwalu. Piękne kwiaty wręczył też dyrektor Domu Kultury i Sportu w Mrągowie Lech Gołębicki. Ucałowaniem ręki mistrzyni swoje własne podziękowanie wyraziła Agata Młynarska, pierwsza prowadząca „Kresówkę” przed dwudziestu laty, a dziś gość honorowy festiwalu. Tego, co mówiła Agata i z jaką wrażliwością słuchała opowiadania Barbary, nie dałoby się nie zauważyć. Obie panie łączy nie tylko pisarstwo i aktorstwo, ale też wspólny, kresowy duch.

Z Kazachstanu

Organizatorzy jubileuszowego spotkania, a są nimi: Urząd Miasta Mrągowo na czele z burmistrzem Otolią Siemieniem, Towarzystwo Miłośników Ziemi Wileńskiej Oddział w Mrągowie na czele z Anielą Dobielską, Dom Kultury i Sportu w Mrągowie na czele z dyrektorem Lechem Gołębickim w utartą formułę festiwalu kresowego włączyli wiele nowych akcentów. Jednym z nich była ekspozycja w Muzeum w Mrągowie pt. „Polacy z Kresów wschodnich na Warmii i Mazurach”. Jest to częściowe przeniesienie eksponatów, w przeważającej większości zdjęć i pocztówek, z Muzeum Warmii i Mazur na Zamku w Olsztynie. To właśnie to muzeum przed czterema laty poprzez eksponowanie walizek „repatriacyjnych”, mebli z dworków i pamiątek podjęło próbę przypomnienia losów mieszkańców polskich Kresów. Dzisiejsi mieszkańcy tych terenów chętnie przynosili swoje drogie im rzeczy, aby młode pokolenie widziało, co w tamtych dramatycznych czasach musieli zostawić, a co zabrać do swojego nowego życia, już bez ukochanej ojcowizny.

Na wystawę Muzeum w Mrągowie przybyło wielu uczestników „Kresówki”. Przybyło też kierownictwo województwa – Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Jacek Protas oraz przewodniczący Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego Julian Osiecki. Marszałek z ogromną dumą opowiadał zebranym, że to, co tutaj zostało wyeksponowane, jest mu znane z opowiadań rodziców i dziadków, którzy również pochodzą z Kresów.

Wśród przybyłych na wystawę wyróżniali się chłopcy w polskich strojach z dawnych epok oraz dziewczęta,

których uroda nie była wybitnie słowiańska. Przyjechali z Karagandy, Kazachstanu, pokonując prawie 6 tys. kilometrów. Tam przed rokiem był w delegacji marszałek województwa i dowiedział się, że w Karagandzie istnieje polski zespół. Ta młodzież to potomkowie Polaków zesłanych tam za czasów powstań – styczniowego i listopadowego – a i za czasów sowieckich. Marszałek Jacek Protas zaprosił zespół do Polski na „Kresówkę” oraz na dłuższy odpoczynek w przepięknych okolicach Warmii i Mazur. Młodzież przez cały rok szykowała się do wyjazdu, uczyła się mazura, wierszy w języku polskim oraz szyła stroje – polskie i kazachskie. Ich piękny występ podziwiano na galowym koncercie w amfiteatrze.

TVP się wyrzeka?

W minionych dniach festiwalowych Mrągowo zaserwowało przybyszom wiele mniejszych i większych wydań na temat festiwalu – informatorów o wszystkich zespołach biorących w nim udział, ilustrowaną kronikę dwudziestolecia, której autorką tekstów jest niżej podpisana, zaś autorem zdjęć – fotografik Jerzy Karpowicz. Coroczna wystawa zdjęć Jerzego Karpowicza, który jest obecny na każdym festiwalu, była uhonorowana podziękowaniem oraz staropolskim „sto lat”. Kronikarski trud doczekał także ukraińskiego „sto lat”, które zaintonowała Dorota Jaworska, redaktor kwartalnika „Krynica”, ukazującego się w Kijowie i wspieranego przez oo. dominikanów. Redaktor Jaworska na festiwal przyjechała po raz pierwszy, ale od razu podbiła serca swoją bezpośredniością. A propos, od niedawna pełni ona też funkcję prezesa Federacji Mediów Polskich na Wschodzie. Jest poetką.

Poeci, jak co roku, także mieli swoje spotkanie poetyckie. Swoje wiersze zaprezentowali poeci z Litwy: Apolonia Skakowska, Aleksander Śnieżko oraz Aleksander Sokołowski. Białoruś na tegorocznym festiwalowym spotkaniu poetów w Mrągowie po raz pierwszy reprezentował młody twórca Herman Pańkow z Grodna. Poeci czytali swoje wiersze podczas spotkania przy pomniku św. Jana Pawła II oraz tradycyjnie – w kościele św. Wojciecha podczas Mszy św. w intencji rozsiansych po świecie kresowiaków.

Na wielu spotkaniach i na konferencji prasowej był obecny radca ministra spraw zagranicznych RP Grzegorz Nowak. Pani burmistrz Otolia Siemieniec przypomniała, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych było głównym sponsorem tegorocznego festiwalu, za co dziękowała panu radcy. Była to też okazja, aby podziękować panu radcy za wsparcie wydania książki „Zawsze wierni „Piątce” i wręczyć mu tę publikację. Jak się okazało, Grzegorz Nowak zna najstarszą polską wileńską szkołę im. Joachima Lelewela także z innego powodu. Uczniowie tej szkoły, którzy zwyciężyli w konkursie plastyczno-literackim, na zaproszenie MSZ RP niedawno odwiedzali Polskę.

Kierowników ekip z Litwy, Ukrainy i Białorusi zaniepokoiła podana podczas konferencji przez burmistrz Otolię Siemieniec informacja, iż tegoroczny festiwal nie będzie transmitowany przez Telewizję Polską. Istnieje więc realne zagrożenie, że TVP również w dalszych latach nie będzie wspierała „kresówki”, z czym organizatorzy i uczestnicy festiwalu nie mogą się zgodzić. Dlatego listownie zwrócili się do kierownictwa TVP z prośbą, aby docenili wagę festiwalu kresowego i nie zaniechali tradycji jego wspierania.

Galowy z niespodziankami

Fantazja reżyserów koncertu galowego w amfiteatrze mrągowskim jest godna podziwu. Niemal wszyscy stali bywalcy, a takich jest tu wielu, zauważyli, że tegoroczny koncert był wyjątkowo ciekawy. Rozpoczęła go pieśń o Kresowej Stolicy, którą napisał wileński poeta Aleksander Śnieżko, a muzykę skomponował miejscowy kompozytor Mariusz Garnowski. To był strzał w dziesiątkę – ponad 400-osobowy chór stanął na scenie, aby tą pieśnią rozpocząć sześciogodzinny maraton koncertowy. „Ta pieśń się zrodziła nad Wilią/ I chociaż rozdziela nas Bug/ Tam kłosa tak samo się chyła/ Te same są krzyże u dróg”...

Cieszy, że na XX festiwal przybyły zespoły, które przed dwudziestu laty brały udział w I festiwalu. Należą do nich, m. in., „Kapela Wileńska” i „Zgoda” z Wilna. Tę pierwszą, tak jak przed laty, stanowią ci sami sympatyczni wileńscy chłopacy (jedynie śp. Marian Wojtkiewicz nie doczekał jubileuszowego spotkania). Tymczasem „Zgoda”, która w tamtych latach była niemalże zespołem dziecięcym, wyrosła i zmężniała. Szykuje już własny jubileusz ćwierćwiecza, który odbędzie się 25 października.

Miłą niespodziankę sprawili prowadzący I festiwalu – wspaniała prezenterka Agata Młynarska, która była związana z festiwalem przez 14 lat, oraz Wojciech Malajkat. Z Mrągowem znanego aktora łączy szczególna więź

– tutaj się urodził, tutaj spędził dzieciństwo. Oboje serdecznie i dowcipnie mówili o pierwszych doświadczeniach scenicznych. Nisko się kłaniali organizatorom i widzom.

Z wielkim uznaniem i wdzięcznością wspomniano też o pomysłodawcy i organizatorze festiwalu kresowego Ryszardzie Soroce oraz reżyserze pierwszych widowisk Czesławie Kujawskim, którzy już odeszli do lepszego świata. Refleksyjne słowa o pamięci i wdzięczności wypowiedziane przez Ciotkę Franukową, czyli naszą, wileńską Annę Adamowicz, nie mogły nie wzruszyć.

Choć maraton koncertowy trwał całych sześć godzin, większość widzów dotrwała do końca. Widzowie sami śpiewali, tańczyli i to z taką werwą, że w poszczególnych chwilach obiektywy reporterów były skierowane wyłącznie w ich stronę.

Litwę reprezentował zespół „Sto Uśmiechów”, który jest dumą polskiego środowiska artystycznego Wilna oraz najstarszy zespół szkolny „Wilenka”. Licząca ponad 40 lat „Wilenka” rodakom w Macierzy zaśpiewała tak ambitny i trudny utwór, jakim jest polonez „Pożegnanie Ojczyzny” Michała Kleofasa Ogińskiego.

Widzów na estradzie Placu Unii Europejskiej zabawiła także „Kapela Podwileńska” z Niemenczyna.

„Niebieskie Chabry” z Kazachstanu wystąpiły w trzech, jakże różnorodnych tańcach. Miła artystka ładnie ujęła wzruszenia swych kolegów z zespołu – „daleko mamy do Polski, ale Polska jest w naszych sercach”. Przed zgromadzonymi wystąpił też zespół „Chabry” z Białorusi, wspaniałe „Białe Skrzydła” z Mołodeczna czy już dobrze tutaj znane „Grodzieńskie słowiki”, których założycielami są Alicja i Andrzej Binertowie. Stali bywalcy festiwalu z bólem przyjęli wiadomość, że pan Andrzej również przygląda się swemu dziecięciu – zespołowi – z niebios.

„Wianeczek” z ukraińskiej wsi Pietrowiec Dolny, „Niebo do wynajęcia” ze wsi Strzałkowie k. Sambora, „Podolski Kwiat”, „Bukowynoczki” i Duet Bandurzystek – to przedstawiciele Ukrainy. Jakże pięknymi głosami obdarzyła ich matka natura. Zespoły z Ukrainy wystąpiły z dobrze znanym widzom ludowym repertuarem i to wzruszało najbardziej.

Najczęściej na scenie pokazywał się „Sukces” – zespół mragowski, który obrał sobie kresowy styl i charakter. To wspaniały zespół!

Podczas koncertu galowego odbyło się też wręczenie nagród. Odznakę Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP „Zasłużony dla Kultury Polskiej” otrzymali burmistrz Otolia Siemieniec oraz dyrektor Domu Kultury i Sportu Lech Gołębicki. Odznakę „Zasłużony dla Warmii i Mazur” z rąk marszałka Jacka Protasa oraz przewodniczącego Sejmiku Juliana Osieckiego otrzymali Aniela Dobielska, Anna Adamowicz, Dominik Kuziniewicz, Jerzy Karpowicz oraz niżej podpisana.

Króciutkim wierszem pt. „Litania na Dzień 15 sierpnia” autorstwa Doroty Jaworskiej zakończymy tę relację:

Matko Boska od ziół/ Przywróć nam zdrowie./ Matko Boska od zbóż/ Chroń nas od głodu/ Matko Boska od owoców/ Niech nasze uczynki przyniosą obfite plony/ Matko Boska od kwiatów/ Przywróć piękno naszym sercom/ Matko Boska od traw/ Prowadź nas do niebieskich łąk.

Krystyna Adamowicz

Zdjęcia: Jerzy Karpowicz

Galeria:




